

GORZOWSKIE

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

DIECEZJI



GORZOWSKIEJ

**ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ**

SIERPIEŃ

1965

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 9

Gorzów — sierpień 1965 r.



600-9412/8

STOLICA APOSTOLSKA

ŚWIĘTA KONGREGACJA OBRZĘDÓW UROCZYSTE OBCHODY ŚWIĘTA OPIEKI ŚW. BENEDYKTA PATRONA EUROPY BĘDĄ URZĄDZANE DNIA 11 czerwca

Ojciec święty Paweł VI, po ogłoszeniu w dniu 24 października 1964 roku Świętego Benedykta Patronem Europy, postanowił, aby nie innować uroczystych świąt w okresie Wielkiego Postu, dzień świętego Benedykta, 21 marca, pozostał świętem trzeciej klasy, natomiast dzień Opieki świętego Benedykta będzie w całej Europie obchodzony uroczystością dnia 11 czerwca.

Rzym, dnia 4 marca 1965 r.

(—) Arkadiusz M. Kard. Larraona
Prefekt Św. Kongr. Obrzędów

(—) Ferdynand Antonello
sekretarz

(L'Osservatore Romano z dnia 6 marca 1965 r. nr 54).

S. CONGREGATIO RITUUM DECRETUM — DE FACULTATE OMNIBUS ET SINGULIS SACERDOTIBUS SACRUM INFIRMORUM OLEUM SECUM DEFERENDI, PRAESERTIM CUM ITINERA VARIIS VEHICULIS FACIUNT

Pervigil, indefaticata ac pientissima Mater Ecclesia suis filiis victricia suppeditat arma vel in extremo vitae discrimine constitutis, eos ad supremum certamen et victoriam adiuvando.

Cum vero hac aetate nostra maiora eaque magis inopinata, sint vitae pericula, plurimi sacrorum Antistites, ad aeternam christifidelium salutem in extremo agone procurandam, supplices, adhibuerunt Summo

Pontifici preces ut, nonobstante canone 946 C.I.C., facultatem concedere dignaretur omnibus et singulis sacerdotibus sacrum infirmorum Oleum secum deferendi, praesertim cum itinera variis vehiculis faciunt.

Sanctissimus porro Dominus noster Paulus Divina Providentia Papa VI, referente infrascripto Sacrae Rituum Congregationis Cardinali Praefecto, in Audientia die 4 Martii huius anni eidem concessa, attentis peculiaribus expositis adiunctis, facultatem benigne fecit Ordinariis locorum permittendi sacerdotibus, ut sacrum infirmorum Oleum rite benedictum, in tuta ac decenti custodia asservatum, secum deferre valeant, cum rerum adiuncta id suadeant.

Contratis non obstantibus quibuslibet.

Die 4 Martii 1965.

(—) Arcadius Maria Card. Larraona
S. R. C. Praefectus

(—) Fr. Ferdinandus Antonelli
S. R. C. a secretis

(L'Osservatore Romano, de die 19 Martii 1965, nr 65).

BISKUP GORZOWSKI

LIST PASTERSKI

Bracia Kapłani, Bracia i Siostry Diecezji Gorzowskiej

1. Przeszłość i przyszłość...

Święte zebranie Dzieci Bożych, jakie w dzisiejszą niedzielę odbywa się przy ołtarzach Pana, zaczyna się od wzruszającego wezwania, pełnego dziecięcej ufności w dobroć Ojca Niebieskiego: „Pan stał się moim obrońcą; wywiódł mnie na swobodę i ocalił, ponieważ mnie umiłowal. — Kocham Cię, o Panie, mocy moja. Pan twierdzą moją i ucieczką moją. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu”. Słowa te wyrwały się z serca człowieka wdzięcznego Bogu przede wszystkim za dzieło łaski, za dzieło zbawienia i otwarte niebo.

Ale takie czy podobne wzruszające wezwania wyrwały się z wielu serc, przeżywających jakoś boleśnie i doczesne losy. Wyrwały się już nie raz w przeszłości, wyrwały się również z Waszych serc w niedalekiej przeszłości, z serc średniego i starszego pokolenia, gdy przed 20 laty wielka fala przemian dziejowych na skutek wojny przyniosła Was na te ziemie Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej. — Byliście wówczas bardzo utrudzeni, może już i zniechęceni, czy w nowości sytuacji życiowej jakoś i zagubieni — ale nie byliście zrozpaczeni, bo ufni w dobroć Bożą wołaliście sobie a nawet Pana wychwalaliście: „Pan stał się mocą moją... Kocham Cię, o Panie, mocy moja... Pan twierdzą moją i ucieczką moją”. Umieliście tak wołać! W tym wołaniu znaleźliście moc i pociechę. A wspierał Was w tym Chrystusa Pana Kościół, który razem z Wami a raczej przez Was tu przyszedł i zaczął swoje święte działanie w Was takie samo, jak uprzednio wszędzie tam, skąd tutaj przybyliście.

I zanim na tych ziemiach znaleźliście się u siebie na dobre i zanim

tutaj tak pracowicie zagospodarowaliście się — najpierw znaleźliście się całkiem u siebie w Kościele Chrystusa. Pamiętacie dobrze, jak to dlatego tak skrzętnie zabiegaliście o księży, jak to wspólnie, ofiarnie a ochotnie odnawialiście te kościoły, jak to nieraz z niecierpliwością czekaliście na Najśw. Ofiarę, posługę duszpasterską albo daleką odbywaliście drogę, aby znaleźć się w gromadzie z innymi braćmi narodu przy wspólnym ołtarzu lub u spowiedzi św.

I oto w tym roku z radosną wdzięcznością wobec Boga i Opatrzności która kazała Wam tu przyjść i na nowo na starych polskich ziemiach żyć — obchodzimy już 20-lecie istnienia Gorzowskiej samodzielnej jednostki administracyjnej Kościoła Świętego na Pomorzu Zachodnim i na Ziemi Lubuskiej. Faktu, iż tu już przez 20 lat żyjemy jako Polacy i katolicy, zorganizowani, zagospodarowani, trudzący się w pracy i modlący się, idący na tych właśnie ziemiach w przyszłość Narodu i Kościoła, w przyszłość doczesną i zmierzającą do wieczności — nie wolno nam pominąć milczeniem.

Bo jubileusz 20-lecia Diecezji Gorzowskiej — uczy. Jubileusz skierowuje słusznie myśli nasze w przeszłość. Dlatego wspominam o Was, w tysiącach i tysiącach średniego i starszego pokolenia, i o tym, co tu przeżyliście. Ale życie nie stoi w miejscu, idzie naprzód. Stoi przed nami przyszłość, a ona jest ważniejsza, bo ona nakłada zobowiązania, ona naszym zadaniem, w wymiarach narodowych i kościelnych. I Diecezja Gorzowska, chociaż jest jeszcze bardzo młodą córką Kościoła, przecież jest bardzo żywotna, i nosi w sobie zarodki przyszłego rozwoju życia kościelnego i narodowego, tak bardzo istotnie ważnego dla całości istnienia i działania naszego kraju. Dlatego też wspominam o Was, wielotysięcznych rzeszach dzieci Narodu i Kościoła świętego, o Was — najmłodszym pokoleniu. Tak, mieszkają tu już całe rzesze Was, najmłodszego pokolenia, które już całkiem jest tutejsze, całkiem jest u siebie, bo tu jesteście urodzeni, w jakże wielkim trudzie wychowani i już sami w trudzie ofiarnym pracujący. Jeżeli Wy, starsi, w przeszłości sprzed 20 laty wołaliście „Pan stał się moim obrońcą, ocalił mnie, Pan był twierdzą i ucieczką moją, ponieważ mnie umiłował” — bo tak Wam kazało się umacniać serce jakże utrudzone i szukające oparcia to i na przyszłości dla Was, starszych, ale głównie dla Was najmłodszych, rokujących nadzieje rozwoju na przyszłość, jest też słowo pełne mądrości i mocy Bożej, słowo Boże dane nam ku modlitewnemu rozważaniu we Mszy św. A oto ono: „Synaczkowie, nie miłujmy słowem... ale uczynkiem i prawdą... My wiemy, że jesteśmy przeniesieni ze śmierci do żywota, gdy miłujemy braci: każdy kto nienawidzi brata swego, mężobójcą jest... Po tym poznaliśmy miłość Boga, iż On (duszę) życie swoje położył za nas i my winniśmy kłaść dusze za braci”.

Słowa te chociaż tak dawne jak Kościół święty, są jak najbardziej dzisiejsze; — pisane na dzisiejsze czasy, zwłaszcza dla Was, mówiąc, najmłodszych. Dobrze się wsiuchał w Serce Zbawiciela św. Jan Apostoł, iż musiał je napisać i przekazać nam jako program życia, umożliwiający rozwój wszystkich tych zdrowych zarodków Kościoła i Narodu, jakie przede wszystkim wy najmłodsi w sobie nosicie.

Taki jest program drogi rozwoju, mocy i wielkości osoby ludzkiej. Za takim rozwojem, taką mocą i taką wielkością człowieka, tęsknią dziś wszędzie ludzie; właśnie dlatego tak tęsknią, bo takich ludzi jest mało na świecie, chociaż jest tak wielu mądrych i fizycznie silnych. Taki jednak rozwój i taka moc i taka wielkość człowieka możliwa jest nie

na rozkaz z zewnątrz, ani nawet możliwa u tych, którzy jej szczerze pragną u siebie i w sobie urzeczywistnić. Wewnątrz człowieka musi się znaleźć sam Jezus Chrystus, twórca tego prawa rozwoju — Chrystus, który zamieszkawszy w człowieku posłuży się ciałem, duchem, jak mówimy naturą człowieka, aby poprzez człowieka siebie samego w miłości swojej ukazać i siebie stwierdzić. Uczy nas tego sam Jezus Chrystus, poprzez św. Pawła uczącego o tajemnicy zamieszkania Chrystusa w nas: — oto jego słowa: „Żyję już nie ja — ale żyje we mnie Chrystus” (Gal. 2.20). — Czy jest to możliwe? — Chrystus w ciele zmartwychwstałym, pozostał nadal tym, kim był przed śmiercią. Ale Duch Święty przemienił jego cielesność i znikła taka jego cielesność, której przeszkodą były drzwi i ściany. I ten właśnie Chrystus idzie przez świat i czasy w postaci Kościoła, dobierając do swego ciała jednostki ludzkie. Włączając się przez chrzest i wiarę w Kościół, włącza się człowiek w Jezusa Chrystusa, a raczej Chrystus zaczyna w człowieku mieszkąć, władać jego ciałem, duchem, naturą człowieka. Chrystus nie narusza człowieczej natury, ale staje się siłą człowieka, która w człowieku od wewnątrz działa i może się ujawnić w całej postawie życia codziennego, o ile człowiek tego chce. — I dlatego musimy sobie to radosne stwierdzenie bardzo zapamiętać: wszystkim nam, którzy chcemy szczerze, świadomie tą prawdą żyć, iż żyje w nas Jezus Chrystus, Chrystus może stać się naszą drogą życia, prawem naszego postępowania, które św. Paweł tak opisał: „Dlatego — iż Chrystus jest w nas — wyrzeknijcie się kłamstwa —” boć jeden drugiego członkami jesteście. Gdy się gniewacie — nie grzeszcie, niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym. Kto kradł, niech odtąd nie kradnie, lecz raczej niech przyłoży się do uczciwej pracy, aby mógł dzielić się z tym, który cierpi niedostatek... niech brzydkie słowo nie wyjdzie z ust waszych, niech gwałtowność, gniew i kłótnie nie mają przystępu do was. Bądźcie dobrzy jedni dla drugih i uczynni, darujcie sobie wzajemnie... Żyćcie w miłości tak, jak Chrystus was umiłował” (Ef. 4).

Któżby nie chciał ludzi, którzy takie prowadzą życie? Byli tacy ludzie w Kościele! Byli i będą idąc w ludzkość ku wspólnemu dobru wszystkich. Uczą tego dzieje dusz i Kościoła. Jest ich dużo, czy będzie dużo? — To zależeć będzie od naszej gotowości życia z prawdy „żyje już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”.

2. Ocena naszej przeszłości...

Najmilsi Bracia!

Czy na tych ziemiach Kościół przez Was, albo raczej Wy jako Kościół spełniliście choć w części zadanie takiego posłannictwa swego? — Praca Kościoła św. i na tych ziemiach w ciągu 20-tu lat dobrze przysłużyła się Wam wszystkim! A przez Was i Ojczyznę naszej na te ziemie rozszerzonej na nowo. Przyznają to ludzie skądinąd niechętni Kościołowi. Pisano w związku z 20-leciem o nas tak: „Kościół katolicki na Ziemiach Odzyskanych poważnie zaważył na układzie naszych stosunków wewnętrznych. Funkcja organizacji religijnych na Ziemiach Zachodnich wykroczyła poza wąskotorowy margines. Integracja religijna obok innych, ogólnie społecznych i ogólnie narodowych procesów na tych Ziemiach sprzyjała integracji społecznej, stabilizacji politycznej, umocnieniu więzi z resztą kraju pod względem narodowym, politycznym i społecznym. Bez organizowania na Ziemiach Zachodnich katolickiego życia religijnego tak dla ludności autochtonicznej jak i dla przybywających osadników w zdecydowanej większości katolików — procesy stabilizacji stosunków społecznych przebiegały na tych Ziemiach w sposób

bardziej powikłany. Pod tym względem katolicyzm polski reprezentowany tam głównie przez masy wierzących, odegrał pozytywną rolę społeczno-polityczną". — Tak o nas niedawno pisano. Ta chlubna ocena pracy Kościoła wyrażona jest wprawdzie w wymiarach doczesnych, gdy tymczasem istotne działanie Kościoła jest nadprzyrodzone: Chrystus w Kościele, w nas działający, sięga tajemnicy naszego serca, sprawia uświęcenie nasze na ziemi i niesie nas ku wieczności. Ale i te doczesne dobra, jakie tu Kościół z sobą przyniósł, są dobrami bardzo cennymi; inaczej być nie może. Bo zdziałał to wszystko Chrystus w nas. Bóg źródło wszelkiego porządku, ładu i dobra zdziałał poprzez nas, słabych i niewiernych, zgodnie z prawami, o których wyżej mówiłem: „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”. I byłby zapewne jeszcze więcej zdziałał, gdybyśmy my wszyscy byli sobie na codzień świadomi tej straszliwej tajemnicy chrześcijaństwa: „Chrystus jest we mnie” — i On się przeze mnie ujawnić musi — stać się przeze mnie szczęściem dla innych.

Najmilsi Bracia Kapłani i Diecezjanie! — I możemy Was zapewnić, że Kościół, w którym Wy sami jesteście, będzie najusilniej z Wami i poprzez Was pracował i działał aby „Chrystus ukazał się w ciele naszym”... I możemy Was zapewnić, owszem siebie samych o tym uświadamiać, że chcemy to czynić z najlepszą naszą wolą — dla dobra doczesnego i ostatecznego, dla dobra jednostek i całego społeczeństwa, narodu na tych Ziemiach. To jest nasze powołanie tu — to nasze najlepsze zadanie polityczne, po bożemu pojęte!

Będziemy bowiem sobie różnymi sposobami uczulać serca i sumienia, będziemy rozdawać i przyjmować obficie prawdę i łaskę Chrystusową, aby postawa nas wszystkich ukształtowana została na wzór naczelnego prawa Jezusa Chrystusa, którego dziś jest święty Jan Apostoł wyrazicielem w słowach: „Synaczkowie miłujmy uczynkiem i prawdą... Kto (bowiem) nie miłuje zostaje w śmierci”.

— A i ludzkie obliczenia, tzw. dane statystyczne, każą nam ufać, że to zadanie dla dobra i Narodu spełnimy. Kościół bowiem na tych Ziemiach jest żywotny! Oto ciekawe dane:

Ilość katolików — przeszło 2 miliony; za czasów niemieckich około 200 tysięcy.

Ilość kapłanów w 1945 r. — około 200

Obecnie — 1060

W tym około 1/3 zakonnych

a wychowanych już w naszym Sem. Duchownym — 390

Ilość parafii — 368

Ilość kościołów katolickich około 1500

Odremontowano, przystosowano do kultu — 1200

Z ruin odbudowano całkowicie — 5.

3. Obchodzimy więc jubileusz 20-lecia naszego tu istnienia i działania, Kościoła i Narodu.

I wdzięczni jesteśmy Bożej Opatrzności za to, że nam pozwoliła wrócić w Kościół Chrystusowy Ziemi Zachodnich, brać z niego i w nim wszystkie te moce, które umożliwiają nam być bardziej ludźmi, braćmi, braćmi Jezusa Chrystusa, a tym, co już od nas odeszli — osiągnąć radość wieki.

Wdzięczność swą wyrażamy tym oto naszym wspólnym przy ołtarzach Pana rozważaniu o istocie naszego powiązania z Chrystusem i działania z Niego, przez które to powiązanie istnieje właśnie Kościół

Wdzięczność swą wyrazimy osobną uroczystością ogólnodiecezjalną: duszpasterze wasi Was poinformują, jak ma ona ukształtować się po parafiach, w niedzielę zaś najbliższą w Szczecinie o godz. 16-tej w dwu kościołach centralnych odprawimy wielkie Te Deum Kościoła z udziałem kiku Biskupów polskich i tych Braci Kapłanów, którym zajęcia duszpasterskie w parafiach nie staną na przeszkodzie.

Najmilsi moi!

Uczucie wdzięczności i miłość braterska każe wspomnieć o tych, którzy jako pierwsi zaczęli tę pracę w najtrudniejszych warunkach początkowych — kapłanów i naszych wiernych.

Wspominamy wdzięcznie pierwszego rządcę diecezji Administratora Apostolskiego Ks. Dra Edmunda Nowickiego, obecnego Bpa Ordynariusza Gdańskiego, któremu na barki włożono ogromny trud: po bolesnych przeżyciach w obozie koncentracyjnym musiał zająć się z woli Stolicy Apostolskiej organizacją diecezji w najtrudniejszych okolicznościach, kiedy wszystko prawie było poniszczone, kościoły zdewastowane, brak kapłanów na tak ogromnym terenie, brak urzędów administracji diecezjalnej, brak Seminariów Duchownych. Jednak jego miłość do Kościoła oraz Narodu polskiego kazała mu nie zrażać się. Z niezrównaną energią wszystkie te trudności pokonał i właśnie on położył te fundamenty, na których diecezja stoi. Niech mu Pan Jezus będzie za to wielką nagrodą i radością już tu na ziemi, a kiedyś i w niebie.

Wspominamy wdzięcznie następnych jeszcze rządców: śp. Księdza Inulata Tadeusza Załuckowskiego a szczególnie Ks. Dziekana Zygmunta Szelażka. Wreszcie wspominamy pierwszego Biskupa Diecezji gorzowskiej śp. Ks. Teodora Benscha, człowieka i kapłana o głębokim umyśle i wielkim sercu, który rządził krótko od końca roku 1956 — do stycznia 1958 roku.

Wszystkim tym rządom diecezji, kapłanom i wiernym składamy hołd publiczny. Wielu kapłanów odeszło już do wieczności. Pamiętajcie o nich w swoich modlitwach, odprawiajcie za nich Mszę św. groby ich miejcie w czci, a krzyże na nich stojące ozdabiajcie.

Podziękowanie szczerze niech będzie złożone również Władzom Ojczyzny naszej za to, że szczególnie w pierwszych latach umożliwiły organizację naszego życia kościelnego i udzielały poparcia.

Wszystkim Wam Bracia Kapłani i Wam dwumilionowej rzeszy diecezjan, trudzącym się niemało w zagospodarowaniu tych Ziemi materialnie i duchowo — na wszelakie dobro doczesne i wieczne na radość z pracy i na uczciwość społeczną, na radość z powołania do Kościoła św. na tych właśnie ziemiach, na wierną miłość do Kościoła i Ojczyzny przesyłając dziś najmiłsze pozdrowienia, razem z mymi Współpracownikami w urzędzie Biskupim Biskupem Jerzym Strobą i Biskupem Ignacym Jeżem udzielamy Swego Arcypasterskiego błogosławieństwa

w Imię + Ojca i + Syna i + Ducha Świętego.

(L.S.)

(—) † Wilhelm Pluta
BISKUP GORZOWSKI

Gorzów Wlkp., w uroczystość Zesłania Ducha Św. Roku Pańskiego 1965.
Znak: B2-19/65

ZARZĄDZENIE

1) List Pasterski o 20-leciu należy zamiast kazania odczytać w niedzielę 20 czerwca br. na wszystkich nabożeństwach.

2) Od poniedziałku 21. VI. do piątku 25. VI. na nabożeństwach odprawianych z racji oktawy Bożego Ciała i Święta Serca Pana Jezusa należy z ludem odśpiewać suplikacje o błogosławieństwo dla Kościoła i Ojczyzny na Ziemiach Zachodnich oraz o ducha Bożego Kapłanów w dniu 20 czerwca święconych.

W niedzielę 27. VI. po nabożeństwie najliczniejszym należy odśpiewać z ludem „Ciebie Boże wielbimy”...

3) Wszyscy Księża Prałaci i Konsultorzy — Kanonicy powinni w urzędowym stroju wziąć udział w uroczystości w Szczecinie w dniu 27 czerwca o ile ich udział nie uszczupli ilości Mszy św. w ich własnych parafiach. Zbierają się o godz. 15.45 przed kościołem Najśw. Serca Jezusa w Szczecinie. Do 24 czerwca br. zechcą powiadomić o swym udziale Księdza Dziekana Stańczaka w Szczecinie oraz Kurię.

4) Księża Proboszczowie Szczecina zachęcą wiernych i dzieci do udziału w uroczystościach oraz udzielą wszelakiej pomocy Księżom Proboszczom Stańczakowi i Janasowi dla sprawnego i godnego zorganizowania uroczystości.

Gorzów Wlkp., dnia 8 czerwca 1965 r.

Znak: B2-20/65

(—) † Ignacy Jeż, bp

WIKARIUSZ GENERALNY

PERSONALIA

Nominację na dziekana otrzymali:

Ks. Cybulski Jan T.S., proboszcz parafii św. Rodziny w Pile — dekanat Pila

Ks. Obuchowski Józef C.R., proboszcz parafii Drawsko — dekanat Drawsko

Nominację na wicedziekanów otrzymali:

O. Kranc Remigiusz, proboszcz parafii św. Krzyża w Gorzowie — dekanat Gorzów

Ks. Poćwiardowski Bronisław SVD, proboszcz parafii Krzywina — dekanat Gryfino

Ks. Myszczyński Tadeusz T.Chr., proboszcz parafii Pyrzyce — dekanat Pyrzyce

Ks. Grudziecki Edward z Raculi — dekanat Zielona Góra.

Nominację na administratorów parafii otrzymali:

Ks. Herrmann Konrad z Recza w Gorzowie—Wieprzycach

O. Tabor Lesław OFMCap z Piły — w Pile par. św. Antoniego

Referentem Wydziału Nauki Katolickiej przy Kurii Biskupiej mianowany:

Ks. Kierzkowski Ryszard z Człuchowa

Skierowanie na studia otrzymali:

Ks. Dworak Henryk z Gorzowa na K.U.L.

Ks. Łaszcz Ryszard z Gorzowa na A.T.K.

Przesunięcia wśród wikariuszy

Ks. Antkowiak Ireneusz z Karlina do Człuchowa

Ks. Betleja Jan z Bytnicy do Stargardu par. Królowej Świata

Ks. Białas Engelbert z Gościna do Zielonej Góry par. Zbawiciela

Ks. Bystrzycki Lech z Pelczyc do Zielonej Góry par. św. Jadwigi

Ks. Chadaś Edward z Bogdańca do Bledzewa

Ks. Cyryś Tadeusz z Człopy do Grzmiącej

Ks. Dąbrowski Ludwik z Zagórzyc do Bobolic

Ks. Depta Jan z Szczecina Pogodna do Bogdańca

Ks. Dolny Stefan z Strzelec Kraj. do Bobrowic

Ks. Drewek Tadeusz z Białogardu do Klenicy

Ks. Drewniany Adam z Świebodzina do St. Dąbrowy

Ks. Dyga Leon z Nowogardu do Deszczna

Ks. Grygorowicz Tadeusz z Sianowa do Recza Pom.

Ks. Guss Jan z Gardny W. do Szczecina Nieb.

Ks. Feński Joachim z Chojny do Białogardu

Ks. Jonasz Jan z Słupska do Karlina

Ks. Kropidłowski Gerard z Boczowa do Łubowa

Ks. Lachowicz Czesław z Ińska do Świebodzina

Ks. Lemke Joachim z Tuczną do Połczyna Zdroju

Ks. Lewicki Zdzisław z Dobrej do Lipian

Ks. Modliński Edward z Lęborka do Gryfina

Ks. Musiał Ludwik z Zielonej Góry do Łupawy

Ks. Nejranowski Ferdynand z Kłodawy do Rymania

Ks. Obacz Władysław z Łupawy do Nowogardu

Ks. Otoka Jan z Kołczygłów do Świdwina

Ks. Patyna Henryk z Dobiegniewa do Szczecina Pomorzan

Ks. Pasiciel Marian z Sulęcina do Sianowa

Ks. Piróg Franciszek z Marcinkowic do Polic

Ks. Przystacki Henryk z Zielonej Góry do Osna Lub.

Ks. Puchalski Franciszek z Deszczna do Sianowa

Ks. Rogiński Józef z Międzyrzecza do Jeżyc

Ks. Rogowicz Włodzimierz z Szcz. Niebuszewa do Brenia

Ks. Roj Norbert z Szcz. Pomorzan do Lipian

Ks. Różański Edward z Stargardu do Zielonej Góry par. św. Jadwigi

Ks. Sugier Edward z Zbąszynka do Słupska par. N.M.P.

Ks. Surowiec Jan z Kalisza Pom. do Dobrej

Ks. Szczepan Stanisław z Grzmiącej do Człopy

Ks. Szczepańczyk Jan z Zielonej Góry do Gościna

Ks. Sz wajkosz Stanisław z Bledz ewa do Zieleniewa
Ks. Tarnowski Adolf z Szczecina do Stargardu par. Królowej Świata
Ks. Tchó rzko Gerard z Torzymia do Marcinkowic
Ks. Terlikowski Kazimierz z Białogardu do Kołczygłó w
Ks. Trełka Kazimierz z Krzeszyc do Zagó rzyc
Ks. Tuligłowicz Grzegorz z Strzelec Kraj. do Skąpego
Ks. Włodek Stanisław z Połczyna Zdr. do Gorzowa par. katedralna
Ks. Wicha Jan z Stargardu do Brzezia
Ks. Wiśniewski Stanisław z Rymania do Przylepu St.
Ks. Winkel Marian z Świdwina do Szczecina par. św. Rodziny
Ks. Wojnicki Marian z Skąpego do Szczecina-Pogodna
Ks. Wołoszyn Marian z Wschowy do Boczowa
Ks. Wrzecionkiewicz Zbigniew z Brzezia do Kłodawy
Ks. Wójtowicz Władysław z Pełczyc do Człuchowa
Ks. Wygrabek Stanisław z Myśliborza do Międzyrzecza
Ks. Zawadzki Sylwester z Bobrowic do Zbąszynka

Neoprezbiterzy mianowani wikariuszami

Ks. Ciepluch Tadeusz w Człuchowie
Ks. Chodakowski Antoni w Białogardzie
Ks. Dereń Mieczysław w Lęborku par. Królowej Polski
Ks. Helon Kazimierz w Myśliborzu
Ks. Jankowski Wincenty w Trzcińsku Zdroju
Ks. Kołodziejczyk Edward w Dobiegniewie
Ks. Kozakiewicz Jarosław w Łagowie
Ks. Liszkiewicz Ryszard w Krzeszycach
Ks. Pacholski Franciszek w Ińsku
Ks. Półtorak Bernard w Okonku
Ks. Raba Stanisław we Wschowie
Ks. Szydłowski Franciszek w Chojnie

Przesunięcia wśród Księż y zakonnych:

Ks. Burzyński Mieczysław SDS — mianowany wikariuszem w Pełczycach
Ks. Cieżak Anatol SDS z Człuchowa do Krzyża Wlkp.
Ks. Fugiel Michał SDS — mianowany wikariuszem w Krzyżu Wlkp.
Ks. Osika Makary SDS — mianowany wikariuszem w Choszcznie
Ks. Sokołowski Gerard SDS — mianowany wikariuszem w Pełczycach
Ks. Popielewicz Feliks CRL — mianowany wikariuszem w Strzelcach Krajeńskich
Ks. Węglarczyk Franciszek CRL — mianowany wikariuszem w Strzelcach Krajeńskich.
Ks. Letkiewicz Zbigniew SCJ z Łobezu do Tuczn a
Ks. Karpierz Józef SCJ — mianowany wikariuszem w Łobezie
Ks. Kotlarczyk Antoni SCJ — mianowany wikariuszem w Tuczn ie
Ks. Nawieśniak Stanisław SCJ — mianowany wikariuszem w Łobezie
Ks. Surma Zygmunt SCJ z Zieleniewa do Sulęcina
Ks. Uczniak Aureliusz SDS z Człuchowa do Międzyzdrojów

Z w o l n i e n i a

- Ks. Lis Franciszek CR z obowiązków dziekana dekanatu Drawsko
Ks. Kaczanowski Bronisław z obowiązków administratora parafii Jędrzejewo i z pracy w diecezji
Ks. Kąsek Antoni z obowiązków administratora parafii Gorzów Wieprzyce i przeniesiony w stan spoczynku
Ks. Kopacz Karol T. Chr. z obowiązków administratora parafii Maszewo i z pracy w diecezji
Ks. Nowak Jan z obowiązków administratora parafii Gardna Wielka i przeniesiony w stan spoczynku
Ks. Owsiak Józef T. Chr. z Przylepu Starego i z pracy w diecezji
Ks. Kosek Chrystian SDS z Międzyzdrojów i z pracy w diecezji
Ks. Lubecki Sadok SDS z Człuchowa i z pracy w diecezji
Ks. Świdorski Maksymilian SDS z Krzyża Wlkp. i z pracy w diecezji
Ks. Kolaśny Józef CSSp z Brenia i z pracy w diecezji
Ks. Rzeźnicki Tadeusz T.S. z Trzcińska Zdroju
Ks. Szempliński Jerzy SCJ z Tuczna i z pracy w diecezji
Ks. Szewczyk Stanisław z Starej Dąbrowy i z pracy w diecezji

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

TEMATYKA KAZAŃ NA IX ROK WIELKIEJ NOWENNY

30. I. 66 r. XIV. Matka Kościoła św. w naszej Ojczyźnie
Dom. IV Dla dorosłych
post. Epiph.

1. Maryja Matką Chrystusa fizycznego i mistycznego
 - a) Przy Zwiastowaniu zgodziła się zostać Matką Jezusa i naszą
 - b) na Golgocie włączyła swoją ofiarę w Ofiarę Syna: „stała się z nowego tytułu boleści i chwały duchową Matką wszystkich Jego członków” (Enc. Myst. Corp. Chr).
 - c) cały Kościół objęła tą matczyną troską i żarliwą miłością z jaką niegdyś Dzieciątko Jezus w kołysce tuliła i karmiła
2. Maryja członkiem Kościoła, jak i my, ale najdostojniejszym
 - a) jako stworzenie odkupione
 - b) jako wzór doskonałego zjednoczenia z Chrystusem przez wiarę i miłość
3. Maryja opiekunką Kościoła od początku jego istnienia do skończenia świata
 - a) wyprasza mu łaski
 - b) czuwa nad jego poczynaniami
 - c) wspiera go w trudnościach

6. II. 66 r.

Dom. in **Zaufanie Kościoła w Polsce do Maryi w ciągu Tysiąclecia Septuagesima**

I będą ufać Tobie ci, którzy znają Twe imię, bo nie opuszczasz Panie szukających Ciebie". (Graduał)

1. Maryjność Kościoła w Polsce od początku naszego chrześcijaństwa
 - a) pierwsze świątynie pod wezwaniem Matki Bożej
 - b) powszechna wiara w przywileje Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcie przed ich dogmatyzacją
 - c) pieśń „Bogarodzica” wyrazem kultu Maryi — Orędowniczki i Wspomożycielki.
2. Kult Maryi przenika w życie
 - a) polskie zwyczaje maryjne
 - b) święta liturgiczne Maryi związane z życiem ludzi (Matka Boska Gromniczna, Siewna, Kwietna, Jagodna, Zielna...)
3. Królowa Polski
 - a) tytuł ten wymienia już Długosz
 - b) śluby Jana Kazimierza
4. Przez Maryję do Chrystusa

13. II. 66 r.

Dom. in **Zaufanie Kościoła do Maryi w okresie W. Nowenny Sexagesima**

„Okaz przedziwną dobroć swoją Ty, co ratujesz ufających Tobie, o Panie". (Offert.)

1. Bóg, jedyny Zbawca świata, daje nam Swe łaski za pośrednictwem Chrystusa, Matki Bożej i Kościoła.
2. Matka Boża najdoskonalszy wzór zjednoczenia z Chrystusem przewodniczką naszego duchowego odrodzenia w przededniu Tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce.
3. Maryi, jako Matce Chrystusa i naszej, zależy na rozwoju życia Bożego w nas i trud realizacji w życiu wielkich założeń dziewiciu lat Nowenny.
4. „Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko” — ufając, że z pomocą Najśw. Maryi Panny wypełnimy wiernie ślubowania Jasnogórskie, współdziałając z łaskami otrzymanymi podczas Wielkiej Nowenny i przez nią.

20. II. 66 r.

Dom. in **Nasze związanie z Maryją Matką Kościoła Quinquagesima**

„Uzdrowiła cię wiara twoja” (Ewangelia)

1. Nasz związek z Maryją opiera się nie tyle na uczuciu, ile przede wszystkim na otrzymanym za Jej pośrednictwem życiu łaski.
2. Wiąż ta istnieje w pełni tylko w Kościele, Mistycznym Ciele Chrystusa.
3. Miłość do Maryi wymaga od nas świadomego i pełnego włączenia się w Kościół
 - a) podporządkowania się jego pouczeniom

- b) przyjmowania sakramentów z głęboką wiarą
 - c) umacniania w sobie poczucia odpowiedzialności osobistej za jego rozwój, tak na odcinku parafii, jak diecezji, Kościoła Powszechnego.
4. Maryja jako Matka zespala wszystkich chrześcijan i wszystkich odkupionych.
 5. Wiara — podstawa najwyższej świętości Maryi i spójnia całego Kościoła — warunkiem nieodzownym naszego uświęcenia i odrodzenia wewnętrznego.

27. II. 66 r.

XV. Przed Tysiącleciem Chrztu Polski

Dom. I Chrzest początkiem chrześcijaństwa mojego i polskiego

Quadragesimae

„Bracia, napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali... Oto teraz czas pożądany, oto teraz dzień zbawienia” (Lekcja)

1. Chrzest narodu nie tylko „sumą” chrztów osobistych, ale również
 - a) utworzeniem nowej „społeczności świętych” — Kościoła w Polsce
 - b) początkiem rozwoju własnej kultury w duchu chrześcijańskim
 - c) powstaniem nowej, bardzo istotnej spójni nadprzyrodzonej
 - łączącej między sobą
 - wprowadzającej we wspólnotę duchową narodów chrześcijańskich
2. Tysiąclecie chrztu Polski rocznicą wyjątkowej wagi
 - a) jako dziękczynienie za opiekę Bożą nad narodem, zwłaszcza w jego ciężkich doświadczeniach dziejowych
 - b) jako podkreślenie naszej woli trwania przy Chrystusie
 - c) jako wynagrodzenie naszych częstych zaniedbań przez odrodzenie religijno-moralne i zobowiązanie do świadomego życia chrześcijańskiego w drugim Tysiącleciu
3. Chrzest osobisty
 - a) „narodzeniem” do życia łaski i organicznym wszczepieniem w Chrystusa i Kościół
 - b) podniesieniem i uszlachetnieniem naszych przyrodzonych wartości („Łaska nie niweczy natury, ale ją podnosi” św. Tomasz).
 - c) zobowiązaniem do życia nadprzyrodzonego i współdziałania z łaską.
 - d) aktem nieodwracalnym (charakteru chrztu nic nie zmaże)
4. Świadomi i gorliwi chrześcijanie tworzą społeczność chrześcijańską dlatego
 - a) odnawiając wszyscy uroczyście własne obietnice chrztu, opowiadamy się przy Chrystusie
 - b) żyjąc w stanie łaski, wzmacniamy nadprzyrodzone i moralne siły

c) praktykując miłość wzajemną, zapewniamy sobie ład i pokój wewnętrzny

5. Bóg nie odmówi nam łaski wytrwania: „Kto się w opiekę”... (Traktus)

6. III. 66 r.

Dom. II

Quadrag.

Przyrzeczenie na chrzcie złożone

„Ta jest wola Boża: uświęcenie wasze... Bóg wezwał was... ku uświęceniu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Lekcja)

1. Chrzest przymierzem i paktem dwustronnym między Bogiem i nami

a) z inicjatywy Boga dochowującego zawsze swych obietnic

b) który chce nas zbawić, ale nie wbrew naszej woli

c) wspomaga nas w wypełnianiu naszych zobowiązań przez chrzest zaciągniętych.

2. Przy chrzcie

a) wyrzekamy się ducha złego, wszystkich spraw jego i pychy jego

b) przyrzekamy: wiarę według „Składu Apostolskiego” zachowywanie przykazań: zwłaszcza przykazania miłości

3. Przyrzeczenia złożone na chrzcie

a) mają charakter nie tylko negatywny (unikać zła), ale pozytywny (współdziałać z łaską)

b) obowiązują zawsze i do końca życia

c) od ich zachowania zależy nasze zbawienie

4. „Poznaj, chrześcijaninie, godność Twoją” (Ew. Leon Wielki)

a) przez chrzest jesteśmy nie tylko „dziećmi Boga” i braćmi Chrystusa”

b) jesteśmy również Jego partnerami, kontrahentami, współpracownikami w dziele zbawienia — w skali osobistej i ogólnej.

5. „Wysławiajcie Pana, bo jest dobry, bo na wieki miłosierdzie Jego” (Traktus).

13. III. 66 r.

Dom. III

Quadrag.

Czy jestem konsekwentnym chrześcijaninem

„Kto nie jest ze mną, przeciw mnie jest, a kto nie zgromadza ze mną — rozprasza”. (Ewangelia)

1. Chrzest głądzi grzech i daje łaskę, ale nie niweczy skażenia naszej natury

2. Chrzest wymaga konsekwentnego dążenia do Boga, życia łaską

3. Tragizm życia ludzkiego: „Video meliore, proboque, deteriora sequor” (Horacy). Nie to czynię co zamierzam, lecz to czynię czego nienawidzę... Łatwo mi bowiem chcieć, ale żeby dobro wykonać nie znajduję sposobu, bo nie czynię dobra, którego chcę, ale zło, którego nie chcę to czynię” (Rzym. 7. 15, 18).

4. Brak konsekwencji i wytrwałości przewyciężać z pomocą „Ucieczki grzeszników”

- a) najlepszą pokutą za grzech jest czynić dobro podwójnie dobrze (św. Katarzyna Sienieńska)
 - b) niema grzechu tak ciężkiego, którego by Bóg nie przebaczył przy naszym szczerym żalu — wciąż zaczynać od początku.
 - c) okazje do czynienia dobrze mamy na każdym kroku (nie czekać na nadzwyczajne okazje)...
5. „Bądźcie naśladowcami Bożymi jako synowie najmiłsi i postępujcie w miłości, bo Chrystus umiłował was” (Lekcja)

20. III. 66 r.

Dom. IV

Quadrag.

Chrzest pierwszym i najważniejszym Sakramentem

„Chwalcie Pana, gdyż jest dobry, wysławiajcie Jego imię” (Off)

1. Chrzest pierwszym i najważniejszym sakramentem

- a) daje łaskę uświęcającą, a z nią wiarę, podstawę wszelkiego usprawiedliwienia
- b) daje prawo skutecznego osobistego uczestniczenia w życiu sakramentalnym Kościoła (Brama do innych sakramentów — św. Tomasz)
- c) działa i „procentuje” przez całe życie

2. Dlatego data i rocznica chrztu szczególnie ważna w życiu jednostki i całego Kościoła

- a) okazja do „rachunku sumienia”: uświadomienie sobie łask otrzymanych i popełnionych win i niewierności
- b) do wzmożenia gorliwości:

— bardziej intensywne i świadome życie sakramentalne: każdy sakrament dający łaski sobie właściwe osobistym zetknięciem z Chrystusem.

— bardziej ofiarna miłość: „Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie — wejdzie do Królestwa niebieskiego, lecz tylko ten, kto wypełnia wolę Ojca mego” (Mt. 7, 2) „Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu”. (J. 13, 35)

- c) do prośzenia Boga o coraz większe łaski (Bóg daje coraz więcej w miarę naszej rosnącej wierności) dla siebie i innych

3. „Szła za Nim rzesza wielka, gdyż widzieli znaki, które czynił (Ewang).

- a) przez tysiąc lat chrześcijaństwa z górą 3.000 pokoleń ochrzczonych.
- b) oni stworzyli w Polsce obowiązującą nas obecnie tradycję chrześcijańską.
- c) są naszymi specjalnymi „orędownikami” u Boga (nie tylko ci kanonizowani i beatyfikowani, ale wszyscy zbawieni).

4. „Jeruzalem, zbudowane jako miasto w potężną całość złączone. Tam wstępują pokolenia Pańskie wielbić imię Pana ” (Komunia)

27. III. 66 r.

Dom. I

Passionis

Dzięki Męce Pańskie...

„Krew Chrystusa, który przez Ducha św. samego siebie bez ska-

zy ofiarował Bogu, oczyści sumienia nasze od uczynków martwych aby służyli Bogu żyjącemu " (Lekcja)

1. Życie, męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przyczyną naszego odkupienia.
 - a) ogrom grzechu (dobrowolne odwrócenie się od Boga, wzgarda Jego rzeczywistością, zaszczytną przyjaźnią).
 - b) ponowne zjednoczenie z Bogiem dokonane w osobie Chrystusa zawierającego w sobie całą ludzkość
 - c) za cenę posłuszeństwa Bogu dyktowanego miłością nas ludzi
2. Dzięki męce i śmierci Chrystusa powstał Kościół „z Jego przebitego boku" (Nieszp. o Sercu Jezusowym).
 - a) na wieki z Chrystusem złączony i kontynuujący Jego dzieło na ziemi
 - b) tworzący z Nim „jakby jedną osobę mistyczną" (enc. Myst. Corp.)
 - c) żyjący Jego życiem przez łaskę, wiarę i sakramenty
3. Najgodniej uczymy Tysiąclecie Chrześcijaństwa, czyli naszego Kościoła w Polsce.
 - a) włączając się świadomie wstale żywą i czynną rzeczywistość Odkupienia
 - b) czcząc tysiączną rocznicę chrztu Polski ogólnym powrotem do stanu łaski
 - c) ponawiając osobiście, z pełnym zaangażowaniem, obietnice chrztu i płynące z nich zobowiązania
4. Wielka Sobota tego roku dla nas wszystkich dniem odnowienia: być w łasce uświęcającej
5. Prośba o łaskę wytrwania: „Ześlij Tve światło i prawdę Twoją one mnie poprowadzą i zaprowadzą na Twoją świętą górę, do Twoich przybytków" (Introit).

Ks. dr Józef Michalski

Oficjał Sądu Biskupiego

Z PERSPEKTYWY XX-LAT

Kuria Biskupia Ziemi Lubuskiej

i Pomorza Zachodniego w Gorzowie Wlkp.

w latach 1945—1965 r.

Wikariusze kapitulni

W dniu 26 stycznia 1951 roku, na skutek uchwały Rządu, na miejsce Administratorów Apostolskich na Ziemach Odzyskanych wybrano wikariuszy kapitulnych.

Wikariuszem kapitulnym Ordynariatu gorzowskiego został wybrany Ks. Tadeusz Załuszkowski, dziekan w Szczecinie i konsultor diecezjalny. Kanclerzem Kurii pozostał Ks. mgr Marian Kumala. Na referenta majątkowego powołano po ustąpieniu Ks. Franciszka Okońskiego, który wrócił do swej diecezji tarnowskiej, Ks. Józefa Wańkowskiego.

Na referenta dla spraw małżeńskich został powołany notariusz Sądu ks. mgr Adam Cichoń. Dotychczasowy referent ks. mgr Stefan Ceptowski wrócił do swej diecezji siedleckiej.

Ks. Tadeusz Załuczkowski wprowadził obowiązek odmawiania modlitwy „Pod Twoją Obronę” po każdej cichej mszy św. — Umarł po nagłej i niespodziewanej chorobie, z prawdziwym poddaniem się woli Bożej, dnia 19 lutego 1952 roku, pochowany w Gorzowie na cmentarzu parafii Św. Krzyża, obok swej matki.

Drugim wikariuszem kapitulnym został ks. mgr Zygmunt Szelązek, dyrektor Małego Seminarium Duchownego w Słupsku. Na mocy dekretu ks. Prymasa Polski, z dnia 13 maja 1952 roku, otrzymał prawa ordynariusza miejscowego. Wtedy też dotychczasowego kanclerza Kurii ks. mgra Mariana Kumalę zamianował ks. mgr Zygmunt Szelązek wikariuszem generalnym, a na kanclerza Kurii powołał dotychczasowego dziekana i proboszcza w Złotowie oraz sędziego prosynodalnego ks. Augustyna Erdmanna. Następnie powołał sobie drugiego wikariusza generalnego ks. mgra Eugeniusza Kłoskowskiego, proboszcza w Myśliborzu. Darzył czułą opieką kapłanów chorych i niezdolnych do pracy. Zorganizował dla nich specjalny dom w Rokitiźnie.

Pierwszy Biskup gorzowski

W grudniu 1956 roku objął rządy nad diecezją gorzowską ks. biskup dr Teodor Bensch. Na wikariusza generalnego powołał ks. dra Władysława Sygnatowicza, na kanclerza Kurii ks. mgra Mariana Kumalę, na notariusza Kurii ks. Augustyna Erdmanna, na referenta dla spraw szkolnych powołał ks. Kazimierza Łabińskiego. Ingres ks. biskupa dra Teodora Benschę do katedry gorzowskiej nacechowany był wprost królewskim entuzjazmem. Tłumy wołały: „Chcemy ujrzeć biskupa”, bo był naprawdę małego wzrostu, ale wspaniałego ducha. Jego orędzie pełne było złotych myśli. Lud i kapłani cieszyli się, że wreszcie na te rozległe tereny przychodzi kapłan wielki, mąż Boży, obdarzony władzą apostołską. Władzę tę jednak sprawował załedwie jeden rok. Umarł nagle w Szczecinie, dnia 7 stycznia 1958 roku i okrył prawdziwą i serdeczną żałobą wszystkich bez wyjątku. W kilka chwil przed śmiercią z rozrzwinięciem wspominał dzień swojej pierwszej Komunii św., do której przystępował jako sierota.

Wikariusz Kapitulny

W wielkim doświadczeniu, które dotknęło diecezję gorzowską po przedwczesnym zgonie ks. biskupa dra Teodora Benschę, księża konsultorzy diecezjalni, wspominając piękną postać kapłańską zmarłego biskupa, jeszcze goręcej związani z duchowieństwem i ludem Bożym w pracy ku chwale Bożej i miłości nadprzyrodzonej, przybyli w dniu 8 stycznia 1958 roku do rezydencji biskupiej i w tajnym głosowaniu wybrali zgodnie z prawem kanonicznym wikariusza kapitulnego. Został nim wybrany oficjał Sądu Biskupiego ks. szambelan J. Św. dr Józef

Michalski. Po powiadomieniu ks. Prymasa Polski o dokonanych wyborze¹⁾ i złożeniu przysięgi zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, wikariusz kapitulny rozpoczął wykonywanie urzędu.

Ponieważ równocześnie nadal wykonywał urząd oficjała Sądu, na mocy specjalnego upoważnienia ks. Prymasa Polski powołał na stanowisko wikariusza generalnego ks. szambelana J. Św. dra Władysława Sygnatowicza²⁾. W miejsce zmarłego referenta dla spraw małżeńskich ks. dra Adama Cichonia mianował nim ks. dra Jana P. Kusia. Powołał

także referenta dla spraw akcji miłosierdzia ks. Zbigniewa Wójcika. Na wyraźną prośbę ks. Arcybiskupa dra Eugeniusza Baziaka został zwolniony z urzędu kanclerza Kurii ks. kanonik mgr Marian Kumala, konsultor diecezjalny, który opuścił Gorzów i udał się do Lubaczowa.

Podczas wykonywania urzędu wikariusza kapitulnego dokonał ks. szambelan J. Św. dr Józef Michalski poświęcenia w dniu 29 czerwca 1958 roku odbudowanego prezbiterium prastarej kolegiaty w Kołobrzegu, powstałego na miejscu zbudowanego w 1128 r. kościoła przez św. Ottona z Bambergu podczas jego II-giej wyprawy misyjnej na Pomorze Zachodnie³⁾. Przekazał także do druku 11. VI. 1958 r. drugie wydanie schematyzmu Diecezji gorzowskiej, który ukazał się w 1959 r.

Drugi Biskup Gorzowski

W dniu 8 lipca 1958 roku, Papież Pius XII mianował dla osieroconego ordynariatu gorzowskiego, drugiego biskupa. Mianowanie przez Ojca św. drugiego biskupa na Ziemię Lubuską i Pomorze Zachodnie było wydarzeniem historycznym o wielkiej doniosłości dla Kościoła na tych ziemiach. Nie można się więc dziwić, że wiadomość o nominacji ks. dra Wilhelma Pluty na biskupa gorzowskiego, po śmierci ks. biskupa dra Teodora Benscha, została przyjęta z wielką radością przez wszystkich mieszkańców tych piastowych szlaków. Lud gorzowski i kapłani mocno związani z Bogiem i doskonale rozumiejący czym jest dla nich Kościół katolicki, a w tym Kościele własny biskup i pasterz diecezji, w szczególny sposób przeżywał radość z przybycia ks. Biskupa dra W. Pluty do stołecznego miasta w dniu 7 września 1958 roku. Dostojnemu swemu Arcypasterzowi szeroko otwarto na powitanie serca i ramiona. Przy wjeździe do Gorzowa były bramy triumfalne i powitalne napisy na domach. Ku katedrze gorzowskiej spieszyły rzesze wiernych z miasta i okolicy. W mieście panował nastrój uroczysty i świąteczny, pełen radosnej powagi. Pogoda była wspaniała, dzień był gorący, na niebie nie było ani jednej chmury. Wnętrze starej gotyckiej katedry odświętnie ustrojone na dzień ingresu, po brzegi wypełniło się wiernymi. Tylko część z nich mogła pomieścić się w świątyni. Reszta, licząca wiele tysięcy, musiała pozostać poza murami.

Biskupi ingres do katedry jest symbolem objęcia władzy apostołskiej nad całą diecezją i dlatego dokonuje się zwykle z największą okazałością. Po ingresie i konsekracji dokonanej przez Prymasa Polski, rozpoczęła się codzienna praca nad uświęceniem kapłanów i ludu, by kochoali pracę, byli coraz lepsi, by panowała harmonia. Nowy ks. Biskup począł gorliwie pracować, by polski lud był zdrowy fizycznie i moralnie, by się coraz bardziej uświęcał i na koniec się zbawił.

Dokonał on najpierw poświęcenia odbudowanego kościoła w Pyrzycach, gdzie w 1124 r. św. Otton z Bambergu, podczas swej pierwszej wyprawy misyjnej, rozpoczął przepowiadać wiarę i religię chrześcijańską dla Pomorza Zachodniego⁴⁾.

W celu ułatwienia sobie pracy na tych rozległych terenach nad Odrą i Bałtykiem, ks. Biskup postanowił powołać do Kurii biskupiej jako wikariuszy generalnych J.E.ks. Biskupa dra Jerzego Stroba, J.E.ks. Biskupa mgra Ignacego Jeża i ks. prałata dra Władysława Sygnatowicza.

Odtąd organizacja pracy w Kurii Biskupiej gorzowskiej przedstawia się następująco:

Przewodniczącym wydziału personalnego jest J.E.Ks. Biskup dr Jerzy Stroba, referentem ks. kanonik Augustyn Erdmann. Przewodniczącym

wydziału duszpasterskiego jest J.E.Ks. Biskup Ordynariusz dr Wilhelm Pluta. Zastępcą przewodniczącego jest J.E.Ks. Biskup mgr Ignacy Jeź, referentem jest Ks. mgr J. Anczarski, od r. 1963 ks. Tadeusz Werno. Przewodniczącym wydziału nauki katolickiej jest J. E. Ks. Biskup dr Jerzy Stroba, referentem ks. szambelan mgr Józef Ferensowicz i ks. Henryk Dworak. Przewodniczącym wydziału sakramentalnego jest J.E. Ks. Bp. Ignacy Jeź, referentem ks. szambelan dr Edward Jagodziński. Przewodniczącym wydziału liturgiczno - artystyczno - budowlanego jest J. E. Ks. Biskup dr Jerzy Stroba, referentem ks. szambelan mgr Mieczysław Marszałik. Przewodniczącym wydziału dla spraw zakonnych jest J.E. Ks. Biskup mgr Ignacy Jeź, referentem ks. Tadeusz Werno. Przewodniczącym wydziału majątkowo-gospodarczego jest J.E. Ks. Biskup dr Jerzy Stroba, referentem ks. mgr szambelan Mieczysław Marszałik. Przewodniczącym wydziału spraw wydzielonych jest ks. prałat dr Władysław Sygnatowicz, referentami są ks. szambelan mgr Mieczysław Marszałik i ks. kanonik Augustyn Erdmann.

Poza liczną pracą w Kurii Biskupiej, wszyscy trzej Księża Biskupi od samego początku objęcia rządów w diecezji gorzowskiej przez J. E. Ks. Biskupa dra W. Plutę, odbywają wizytacje parafii, jako Apostołowie Bożej myśli i Bożej prawdy. Znoją wędrowkę i niekiedy twardą pionierką pragną rozjaśniać pociechą Chrystusowego poselstwa i porywać wzwyż ku świetlanej przyszłości często przytłoczone serca kapłanów i ponad dwu milionowego ludu. Odwiedzili dotychczas już wszystkie parafie Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego, rozrzucone na przestrzeni 44.000 km², oraz ponad 1.000 kościołów pomocniczych. W 1965 roku rozpoczynają już drugi okres wizytacji.

Trzy razy do roku odbywają się zjazdy rejonowe duchowieństwa: w Słupsku, Szczecinie, Pile, odbywają wizytacje parafii, jako Apostołowie Bożej myśli i Bożej prawdy. Znoją wędrowkę i niekiedy twardą pionierką pragną rozjaśniać pociechą Chrystusowego poselstwa i porywać wzwyż ku świetlanej przyszłości często przytłoczone serca kapłanów i ponad dwu milionowego ludu. Odwiedzili dotychczas już wszystkie parafie Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego, rozrzucone na przestrzeni 44.000 km², oraz ponad 1.000 kościołów pomocniczych. W 1965 roku rozpoczynają już drugi okres wizytacji.

Trzy razy do roku odbywają się zjazdy rejonowe duchowieństwa: w Słupsku, Szczecinie, Pile, odbywają wizytacje parafii, jako Apostołowie Bożej myśli i Bożej prawdy. Znoją wędrowkę i niekiedy twardą pionierką pragną rozjaśniać pociechą Chrystusowego poselstwa i porywać wzwyż ku świetlanej przyszłości często przytłoczone serca kapłanów i ponad dwu milionowego ludu. Odwiedzili dotychczas już wszystkie parafie Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego, rozrzucone na przestrzeni 44.000 km², oraz ponad 1.000 kościołów pomocniczych. W 1965 roku rozpoczynają już drugi okres wizytacji.

Trzy razy do roku odbywają się zjazdy rejonowe duchowieństwa: w Słupsku, Szczecinie, Pile, odbywają wizytacje parafii, jako Apostołowie Bożej myśli i Bożej prawdy. Znoją wędrowkę i niekiedy twardą pionierką pragną rozjaśniać pociechą Chrystusowego poselstwa i porywać wzwyż ku świetlanej przyszłości często przytłoczone serca kapłanów i ponad dwu milionowego ludu. Odwiedzili dotychczas już wszystkie parafie Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego, rozrzucone na przestrzeni 44.000 km², oraz ponad 1.000 kościołów pomocniczych. W 1965 roku rozpoczynają już drugi okres wizytacji.

Zakończenie

Krótki ten szkic nie wyczerpuje całokształtu działalności Kościoła na starych szlakach św. Ottona z Bambergu, historycznego misjonarza tych ziem. Trzeba mi dodać chociaż wzmiankę o tych wszystkich imprezach religijnych i kulturalnych zainicjowanych przez naprawdę gorliwych kapłanów. Lud garnie się do kościołów nie tylko z obowiązku, ale ze szczerą pobożnością, a świątynie w niedziele i święta są bardzo często wypełnione po same brzegi. Oto skromny obraz tego, co zdołał Kościół dla Boga i Ojczyzny. Tak pracował Kościół i nadal uparcie działa dla podtrzymania Królestwa Chrystusowego na Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodnim, a licząc zawsze w swojej pracy na pomoc nadprzyrodzoną i na siły moralne ludu polskiego, w oparciu o Krzyż, ze spokojem patrzy w przyszłość.

Zbliża się dwadzieścia lat od chwili, kiedy rzucone zostało ziarno Boże w te rozległe i puste ugory Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego, pokryte ruinami i zgłiszczami, kiedy znowu publicznie poczęto głosić ludziom Słowo ewangeliczne w ich języku ojczystym. Obecnie

jesteśmy świadkami jak to ziarno ewangeliczne rozrosło się w potężne drzewo. Mała parafia gorzowska zmieniała się w potężny, ponad dwumilionowy Kościół, będący prawie najliczniejszym zgromadzeniem religijnym w Polsce. Na froncie trzodzi się prawie 1.000 kapłanów.

Jak w życiu oficera lub żołnierza nic nie znaczy, ani zmęczenie, ani niepogoda, ani burze i nawałnice skoro padnie hasło: do służby. Podobnie Książd Biskup i kapłani na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej uważają służbę Bożą jako obowiązek wielki i święty, którego wypełnienia domaga się od każdego z nas tak Kościół katolicki jak i chrześcijaństwo.

Kościół katolicki wyparty z tych Ziemi podczas reformacji Lutra, jak ongiś u samej kolebki Polski tak i teraz w swe posiadanie obejmuje duszę prastarej Ziemi, podejmując testament wiary i miłości Boga i Ojczyzny. Polacy z Nad-Odrza i z nad Bałtyku widzą własnymi oczyma jak wiara ojców naszych jest wiarą młodego pokolenia wyrosłego już na tych rozległych terenach. Bóg błogosławi pracy Kościoła. Z Jego łaski dziś nad Odrą i Bałtykiem tętni już zupełnie sprawnie życie polskie i katolickie⁵⁾.

Jakże inaczej jeszcze nie tak dawno wyglądało duszpasterstwo na tych samych terenach. Obraz tego podaje biograf ks. biskupa dra Teodora Kubiny (1880—1951) z Częstochowy, który jako młody kapłan pracował właśnie w Kołobrzegu i okolicy.

— Rzecz o Gorzowie Wlkp. —

Cieszyć się należy każdym przejawem nadrabiania naszych zaległości, szczególnie w dziedzinie kultury. Ziemie Zachodnie zaś były tu z różnych przyczyn specjalnie zapóźnione. Nie dziw więc, że ze szczególną radością witamy każdą pozycją usuwającą to zapóźnienie. Tak jest z pewnością, gdy idzie o świeżo wydaną książkę pt. „Gorzów Wielkopolski”. Ukazała się w Wydawnictwie Poznańskim pod redakcją Jana Wąsickiego jako praca zbiorowa w ostatnich tygodniach 1964 r. — w pięknej szacie graficznej — z kolorową obwolutą i okładką Antoniego Rzyskiego — z szeregiem fotografii w tekście (50) — z planami i wykresami (34 tabl.), które napewno ułatwiają zrozumienie treści. Całość podzielona została na dwie części: „Przeszołość” i „Teraźniejszość”. Pierwsza część to „Dzieje miasta do połowy XIX w. którą opracowała Grażyna Wróblewska, oraz „Gorzów od połowy XIX w. do r. 1944” w opracowaniu Teresy Lijewskiej i Wiktora Lemiesza. Druga część opracowana przez Teresę Frąckowiak-Skrobałę nosi tytuł dodatkowy „Rozwój Gorzowa od 1945 roku”.

Słowo „Od Redakcji” mówi, że idzie o monografię, oraz pierwsze polskie opracowanie przeszłości Gorzowa, jak również dodaje, że „zespół autorski zdaje sobie sprawę z niedostatków swej pracy”... To ostatnie uprawniona do sformułowania uwag krytycznych. Radość czytelnika nie powinna ograniczać się do samego faktu ukazania się pierwszej polskiej monografii o Gorzowie — ale radość ta winna towarzyszyć mu również po zapoznaniu się z treścią książki. Tymczasem... w miarę czytania monografii Gorzowa radość przygasa.

Monografia, — jeżeli zakresu słowa w tytule czy podtytule nie ograniczy się jakimś dodatkiem — ma w nauce historii swoje ściśle określone znaczenie. Z tej perspektywy — wydaje się, że wspomniania monografia nie spełnia bez reszty stawianych, takiej właśnie książce, wymagania. Najogólniej trzeba jej zarzucić brak równości tak, co do formy jak i treści. Zarzut może częsty, gdy idzie o prace zbiorowe, ale na tym

właśnie polegałaby praca, trudna zresztą, redaktora książki, by temat nie tylko rozgraniczyć datami, tematycznie, by autorzy nie szli tylko za swoimi ulubionymi specjalnościami w poszczególnych partiach książki, ale by myśleli przede wszystkim o postawionych przed nimi zadaniami rzeczowymi.

W pierwszej części — „Dzieje miasta do połowy XIX w.” Wróblewska zamieszcza na kilkudziesięciu stronach historię 600 lat Gorzowa co było nielada zadaniem biorąc pod uwagę, że miasto ma bardzo wiele i bardzo ciekawych problemów, oraz dość bogatą literaturę. — A jednak autorka znalazła stosunkowo dużo miejsca na bardzo wnikliwe i szczegółowe analizy rozplanowania miasta, poszczególnych działek oraz bardzo dokładne opisy nawet poszczególnych domów, co przy tej szczupłości miejsca wydawać się musi dziwne, mimo podanego uzasadnienia (str. 23, 24) szczególnie w zestawieniu z pozostałymi partiami książki. Fakt ten siłą rzeczy zadecydował o wielkiej skrótowości w dziedzinie faktury historycznej. Nawracanie do umiejscowienia działek czy domów według dzisiejszej nomenklatury ulic (notabene nie ma w tekście planu dzisiejszego Gorzowa) zaspakaja ciekawość ewentl. czytelnika niewykształconego historycznie, podczas gdy z drugiej strony wysoce fachowe określenia w szczegółach opisu utrudniają mu znowu śledzenie historii miasta (np. na str. 76: „...domy ustawione kalenicowo” — „...nakryty dachem naczółkowym miał fasady zdobione pilastrami i boniowaniem” — „...z dachami... dwuspadowymi z wystawkami lub lukarnami...”).

Dru ga część książki

— „Gorzów od połowy XIX w. do r. 1944” — wystarczy na potwierdzenie słuszności postawionego zarzutu, samo zestawienie tytułów rozdziałów: pierwszy — o stosunkach politycznych w okresie od połowy XIX w. do r. 1944, piąty — o jeńcach wojennych i robotnikach przymusowych w Gorzowie w okresie ostatniej wojny — oba w opracowaniu Lemiesza — s'ron 4 plus 6. Pozostałe rozdziały — to rozwój gospodarczy w trzech okresach jego historii i to ujęty przede wszystkim statystycznie i liczbowo.

Trzecia część książki, w zestawieniu z pozostałymi, świadczy o niedostatku pracy autorki, z czysto historycznego punktu widzenia: brak jakiegokolwiek wzmianki o życiu religijnym miasta Gorzowa. Jeżeli są takie notatki w pierwszej części książki (str. 16, 25, 30, 31, 36—39, 49—52, 53—54, 66, 70, 72, 77—79), jeżeli znajdują się one jeszcze i w drugiej, chociaż, ze względu na niczym niezrozumiałe ograniczenie tematyczne treści, o wiele bardziej skromne (str. 92, 93) — zostały pominięte w trzeciej.

Np. czytamy „Legła w gruzach cała śródmiejska dzielnica handlowa Gorzowa, znaczne szkody poniosły budynki... jak również liczne kościoły” (str. 131) — ale w żadnym miejscu książki nie ma, ani razu, mowy o tym ile tych kościołów jest w mieście Gorzowie, które odbudowano, które są czynne, przez kogo obsługiwane. Najwyżej z fotografii (str. 37, 155, 156, 164, 241) możnaby przy skrupulatnym ich badaniu domyślić się, że są dwa — co nie byłoby zgodne z prawdą.

Wymieniając osoby uprawnione do otrzymania kartek żywnościowych, wśród osób, wykonywujących pracę uznaną za ważną, ze społecznego punktu widzenia pisze się: „duchowni wszystkich wyznań” (str. 149), ale jest to jedyna wzmianka, tak że nawet, gdy trzeba było zestawzić „zatrudnienie w Gorzowie Wlkp. według działów gospodarki

porównawczo w r. 1933 i 1956 (str. 190 — Tabela 9) i w punkcie IV wymienia się pod rokiem 1933 m.in. „kler”, to pod rokiem 1956 już tego rozróżnienia nie ma.

Gdy mowa o pismach wychodzących w Gorzowie w przeszłości i obecnie — zaznacza się nawet o działających w zakresie obsługi prasowej, oddziałach terenowych Z.A.P. i „Słowa Powszechnego”, czy o korespondentach „Nadodrza” — ale ani jednej wzmianki nie ma o wychodzącym w latach 1946—1953 „Tygodniku Katolickim” — piśmie religijnym dla Ziemi Zachodnich.

Siedmioletnia działalność „Tygodnika Katolickiego” z siedzibą redakcji właśnie w Gorzowie — to dość ciekawy i wymowny fakt historyczny nie tylko dla miasta, ale i dla całych terenów Ziemi Zachodnich i Północnych.

Gorzów Wlkp. jest przecież miastem wyjątkowym. Jest stolicą największej, gdy idzie o teren, w Polsce diecezji — ca. 44.000 km²! Gorzów Wlkp. jest siedzibą Kurii Biskupiej — miejscem zamieszkania trzech biskupów polskich — a kościół N.M.P., o którym z perspektywy historycznej tak dużo napisano (str. 36—39), jest dzisiaj katedrą uroczyscie konsekrowaną przez obecnego Ordynariusza diecezji Ks. Biskupa Wilhelma Plutę. I wydaje mi się, że podkreślenie takiego faktu w monografii — w zestawieniu z przeszłością — jest konieczne, choćby dla racji czysto historycznej. Wystąpienia Ks. Biskupa Pluty na pierwszej sesji Soboru Watykańskiego II (jak również na trzeciej, choć tej nie mogli autorzy uwzględnić) były notowane w prasie — nie tylko katolickiej — całego świata z dodatkiem „Gorzów Wlkp.” I znowu fakt, który miastu, już choćby tylko z perspektywy rozgłosu, dobrze się przysłużył.

Szukanie powodów tych braków zaprowadziło mnie do sformułowania tytułu dla niniejszych uwag. Jeśli przyjąć, że opuszczenie nastąpiło przypadkowo, przez przeoczenie, niedopatrzenie, czy jak jeszcze inaczej to tłumaczyć — źle świadczy to o naukowości pracy autorów, szczególnie trzeciej części książki.

O roli czynnika religijnego na terenie Ziemi Zachodnich w pierwszych latach po wojnie mówić czy pisać — wydawałoby się zbyteczne, tak jest ona oczywista. Ale jeżeli ukazuje się książka o Gorzowie, w której całą drugą część — (od str. 119—290, a więc 171 stron na 283) napisano o rozwoju miasta od r. 1945 i po kolei mówi się o organizacji władz polskich i o zasiedleniu, o przemyśle, o gospodarce komunalnej, o handlu i usługach socjalnych, wśród których na swym końcu omawia się kulturę (dziwne trochę to zaszeregowanie!) i to ze wszystkimi najdrobniejszymi nawet szczegółami — a ani jednego zdania nie potrafi się napisać na wspomniany temat — wtedy tę oczywistość trzeba jednak wykazywać i przypominać jako historyczny fakt.

Wystarczy wtedy pobieżny choćby przegląd źródeł, przypomnienie niektórych choćby faktów (np. przywitanie Księdza Prymasa Kard. A. Hłonda w Gorzowie przez starostę Kroenke).

Tygodnik literacko-społeczny „Odra” — z dnia 15. IX. 1946 r. — nr 31/42 w artykule wstępnym pt. „Perspektywa Odry” pisze: „Z czynników, którym przypada duża rola w pracy repolonizacyjnej na Ziemiach Odzyskanych, najważniejszy jest czynnik kościelny. Kościół jest w tej chwili jedynym miejscem na tych terenach, gdzie spotykają się zgodnie przy wspólnej modlitwie i wierze repatriant ze Wschodu, osadnik z centralnej Polski i Polak miejscowy... Dzieci w szkole dzielą się na „Niem-

ców" i „Polaków”, w kościele stoją obok siebie i jednakowo śpiewają i modlą się... Kościół ma tu naprawdę najwięcej okazji, w których można zaprowadzić jedność i braterstwo... Tę doniosłą rolę Kościoła w scaleniu społeczeństwa Ziemi Odzyskanych i prowadzeniu go ku jedności i zgodzie, dobrze pojęto na ostatniej sesji krakowskiej Rady Naukowej dla Ziemi Odzyskanych. Potrzebę przetrwania tego całego ciężaru na Kościół podkreślono w rezolucji...”

W tym samym numerze na str. 6 jest artykuł Natalii Bukowieckiej-Krusznowej pt. „To jest historia a początek”... o uroczystości z dnia 15. VIII. 1946 r. w Gorzowie. Artykuł kończy się tym samym akcentem: „Jest on (Kościół) pierwszym czynnikiem ułatwiającym zapuścić korzenie tym ludziom co odeszli ze swoich domów...”.

Tak samo było w mieście Gorzowie. Wśród rozlicznych czynników, które przyczyniły się do zasiedlenia miasta, do jego kulturalnego rozwoju, do jego dzisiejszego narodowego oblicza — obok wszystkich innych — olbrzymią rolę odegrał czynnik religijno-kościelny.

Pięć czynnych kościołów oraz 2 kaplice publiczne, wiele domów oddanych do dyspozycji urzędów kościelnych (Kuria diecezjalna, Sąd Biskupi, kancelarie parafialne, oraz zespoły budynków dwóch Seminariorów Duchownych Niższego i Wyższego, Rezydencja biskupia) — wszystkie odremontowane po zniszczeniu wojennym i doprowadzone do użytku, dużym nakładem pracy i pieniędzy — to zasługa tego czynnika na polu materialnej odbudowy miasta. Niesposób policzyć i wyrazić cyfrą zasług na polu pracy społecznej, tak ówczesnego rządcy diecezji a dzisiejszego ordynariusza diecezji gdańskiej Ks. Bpa Edmunda Nowickiego, jak i księży, którzy stanęli przy jego boku, by polskim kazaniem z ambony, nauczaniem religii, całą swoją działalnością duszpasterską stworzyć ludziom na te tereny przybywającym, między innymi mieszkańcom miasta Gorzowa, atmosferę i świadomość, że są u siebie — w domu. Cyframi można wyrazić dobroczynną działalność Kościoła na terenie miasta Gorzowa — i wtedy cyfry sięgają milionów złotych, a ilość osób którym pomocy udzielono idzie w tysiące.

Sądzę, że źródeł dostępnych na ten temat jest jeszcze bardzo wiele, zaś autor rzetelnie pojmujący swoje historyczne rzemiosło, gdy je wykorzysta uniknie tak bardzo żenującego braku.

Podkreślam, że chodzi mi o perspektywę historyczną. O innych perspektywach trudno tutaj mówić. Nie moje zadanie. Ciekawym faktem jest, że w niedawno temu nadawanym reportażu Hansjakoba Stehle w telewizji NRF, który nasza telewizja też transmitowała, była wzmianka i o Kurii Biskupiej w Gorzowie, i o Księżach Biskupach tam mieszkających, o roli Kościoła itd.

Z tej perspektywy, przemilczenie powstania samodzielnej jednostki administracji kościelnej w Gorzowie — jest nawet szkodliwe. Ustanowił ją Ks. Kardynał Hlond dekretem z sierpnia 1945 r. Ks. Prymas Wyszyński zabiegał o mianowanie pierwszego biskupa w Gorzowie, którym został w r. 1956 Ks. Bp dr Teodor Bensch, a po jego śmierci konsekrowano drugiego Biskupa Ordynariusza diecezji gorzowskiej, jak również jego dwóch Sufraganów — wszystkich trzech w katedrze w Gorzowie. To są fakty historyczne, których w dzisiejszej sytuacji w monografii historycznej nie może zabraknąć, gdyż w przeciwnym wypadku jest to sprzeczne z interesem Polski.

Jeśli piszę te uwagi to w nadziei, że zostaną uwzględnione w drugim wydaniu monografii o Gorzowie.

X.S.M.

Ksiądz Prałat Józef Michalski — Wikariusz Kapitulny — Kuria Diecezjalna — Gorzów Wlkp. ul. Drzymały 38.

Najlepsze życzenia łask Bożych w odpowiedzialnej pracy Wikariusza Kapitulnego dla dobra Diecezji Gorzowskiej wraz z błogosławieństwem Prymasowskim śle

Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski.

2) PRYMAS POLSKI — N. 315/58/P. — D E K R E T.

Przychylając się do prośby Wikariusza Kapitulnego w Gorzowie na mocy szczególniejszych uprawnień nadanych Nam przez Stolicę Apostolską niniejszym upoważniamy wymienionego Wikariusza Kapitulnego do zamianowania ks. dra Władysława Sygnatowicza Wikariuszem Generalnym w Gorzowie na czas pełnienia urzędu Wikariusza Kapitulnego przez ks. Prałata dra Józefa Michalskiego. W nominacji należy powołać się na niniejszy dekret.

Warszawa, dnia 13 stycznia 1958 r. L.S. (—) † Stefan Kardynał Wyszyński

3) „Biskup Otton udał się do innego, niezwykle wielkiego i bogatego miasta, które nosi nazwę Kołobrzeg. Tam ochrzciwszy wielką ilość ludzi, zbudował kościół i poświęcił go czci błogosławionej zawsze Dziewicy, ażeby wierzącemu już ludowi pogańskiemu trwała pomoc wyprosiła, która samego Syna Bożego, dla zbawienia wierzących wcielonego, porodziła. W tej miejscowości biskup utracił pewnego diakona imieniem Herman, towarzysza swojej podróży. Utonął on mianowicie w przepływającej tam rzce pogrążając świętego biskupa i swoich towarzyszy w wielkiej żałobie. Odprawivszy zaraz obrzęd żałobny, pochował kości pielgrzyma w zaszczytnym grobowcu w środku tego kościoła”.

Mnich z Prüfening. Żywot Ottona. Ks. II. rozdz. 20, Monumenta Poloniae Historica, T. II. Lwów. 1872.

4) „Skoro umocniony został kościół w Pyrzycach, z obfitym nader placzem przez prosty lud żegnany, przez wysłanników odprowadzeni, przybyliśmy do ksiązęcego miasta Kamienia”.

Herberdi dialogus de vita Ottonsin. Lib. II. c. 19, wyd. H. Pertz. Hannover 1868, s. 72.

6) „Praca nadzwyczaj uciążliwa. Parafian trzeba było wysykiwać pracujących po wielkich dworach protestanckich, spotykać się z nieprzychylnym przyjęciem ze strony właścicieli ziemskich, którym sprawa dusz ich podwładnych była jeśli nie obca, to zazwyczaj obojętna. Komunikacja trudna, zwykle jedynym środkiem dostania się na odległe wioski pomorskie był rower, a Msze św. trzeba było odprawiać po stodółach, szopach czy salach restauracyjnych. Za ołtarz służył stół, na którym przed kilku godzinami rozlewano trunki, w powietrzu unosił się jeszcze zapach piwa, konfesjonalem było zwykłe krzesło restauracyjne, ale to wszystko nie przeszkadzało i nie gasiło ducha młodego wikariusza. Jak później opowiadał, dziękował zawsze P. Bogu za lata tej pracy na Pomorzu, bo one pozwoliły mu poznać, jak ciężką jest nieraz dola robotnika i jak wiele trzeba mieć dla nich serca”. — Stanisław Grzybek, Polonia Sacra. Kraków 1951, zeszyt 2, s. 107.

Z KRONIKI DIECEZJI

2. VI. 1965 r. — Gryfice — sakramentu bierzmowania udzielił Ks. bp J. Stroba.

4—5. VI. — Bobolice — wizytację kanoniczną w parafii (dek. Szczecinek) przeprowadził Ks. bp J. Stroba.

— Rudki — wizytację kanoniczną w parafii (dek. Wałcz) przeprowadził Ks. bp I. Jeż.

6. VI. — Górką Klasztorna — Ks. bp Ordynariusz W. Pluta uczestniczył w uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej.

- 6—7. VI. — Krosino — wizytację kanoniczną w parafii (dek. Szczecinek) przeprowadził Ks. bp J. Stroba.
- 6—7. VI. — Lubno — wizytację kanoniczną w parafii (dek. Wałcz) przeprowadził Ks. bp I. Jeż.
- 10—13. VI. — Czaplínek — wizytację kanoniczną w parafii (dek. Wałcz) przeprowadził Ks. bp I. Jeż.
- 11—13. VI. — Barwice — wizytację kanoniczną w parafii (dek. Szczecinek) przeprowadził Ks. bp J. Stroba.
13. VI. — Piekary Śląskie — Ks. bp Ordynariusz uczestniczył w uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej.
- 13—14. VI. — Wizytację kanoniczną w parafiach przeprowadzili: Wierchowó Słare (dek. Szczecinek) — Ks. bp J. Stroba. Mirosławiec (dek. Wałcz) — Ks. bp I. Jeż.
16. VI. — Paradyż — w Diecezjalnym Seminarium Duchownym Ks. bp Ordynariusz wygłosił konferencję ascet. podczas rekolekcji przedkapłańskich.
17. VI. — Gorzów — Procesję Bożego Ciała w parafii katedralnej prowadził Ks. bp Ordynariusz.
 - Strzelce Kraj. — poświęcenia polichromii w kościele parafialnym dokonał w godzinach popołudniowych Ks. bp Ordynariusz.
 - Szczecin — procesję Bożego Ciała w parafii p.w. św. Krzyża na Pogodnie prowadził Ks. bp J. Stroba.
 - Koszalin — procesję Bożego Ciała w parafii p.w. św. Józefa prowadził Ks. bp I. Jeż.
- 17—18. VI. — Wizytację kanoniczną w parafiach przeprowadzili: Gwda (dek. Szczecinek) — Ks. bp J. Stroba. Wałcz św. Antoniego (dek. Wałcz) — Ks. bp I. Jeż.
19. VI. — Wałcz — konferencją dekanalną Ks. bp I. Jeż zakończył wizytację pasterską dekanatu wałeckiego.
- 18—20. VI. — Kluczewo — wizytację kanoniczną w parafii (dek. Szczecinek) przeprowadził Ks. bp J. Stroba oraz odbył konferencję dekanalną powizytacyjną.
20. VI. 1965 r. Olsztyn — w obchodach XX-lecia diecezji warmińskiej uczestniczył Ks. bp Ordynariusz.
 - Szczecinek — w kościele parafialnym Ks. bp J. Stroba udzielił czterem Diakonom święceń kapłańskich.
 - Pyrzyce — w uroczystości odpustu parafialnego uczestniczył Ks. bp I. Jeż.
 - Szczecin — w kościele parafialnym p.w. św. Rodziny Ks. bp I. Jeż udzielił ośmiu Diakonom święceń kapłańskich.
- 21—25. VI. — Paradyż — I seria rekolekcji kapłańskich dla Księża diecezjalnych.
- 22—23. VI. — Warszawa — Ks. bp Ordynariusz oraz Księża biskupi Sufragani uczestniczyli w konferencji Episkopatu Polski.
- 24—25. VI. — Borzytuchom — Ks. bp Ordynariusz uczestniczył w obchodach 600-lecia parafii oraz udzielił sakramentu bierzmowania.
26. VI.—3. VII. — Paradyż — w Diecezjalnym Seminarium Duchownym odbyły się Dni Skupienia Sióstr Katechetek.
27. VI. — Szczecin — w obchodach XX-lecia diecezji gorzowskiej w kościele p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa i w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela wzięli udział: Ks. bp Ordynariusz, Księża biskupi Sufragani, Ks. Arcybiskup Wrocławski, Księża Biskupi z diecezji Ziemi Odzyskanych, Ks. bp Jedwabski, Ks. bp Zareba, Ks. Infułat K. Milik, Księża Prałaci, Duchowieństwo i Zakony ze Szczecina oraz okolic.
- 28—30. VI. — Łódź — Ks. bp J. Stroba przewodniczył katechetycznym ogólnopolskim Dniom Skupienia Księża



Spis treści na m-c sierpień 1965

str.

STOLICA APOSTOLSKA

1. Święta Kongregacja Obrzędów
Uroczyste obchody święta Opieki św. Benedykta
Patrona Europy będą urządzone dnia 11 czerwca . . . 173
2. S. Congregatio Rituum Decretum — De facultate
omnibus et singulis sacerdotibus Sacrum Infirmorum
Oleum Sacrum deferendi praesterim cum itinera
variis vehiculis faciunt 173

BISKUP GORZOWSKI

1. List Pasterski 174
2. Przesunięcia personalne 179

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

1. Tematyka kazań na IX Rok Wielkiej Nowenny:
dla dorosłych 182
2. Z perspektywy XX lat 187
3. O rzetelność historycznego rzemiosła 192
4. Z kroniki diecezji 195

Za pozwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 1730 L-4 — Nakład 1.200